

Moja Mała Ojczyzna - podsumowanie projektu



Foto: Krzysztof Tęcza

W dniu 10.12.2014 r. w Książnicy Karkonoskiej odbyła się uroczystość V-lecia projektu „Moja Mała Ojczyzna – Sudety Zachodnie” wymyślonego i prowadzonego do dnia dzisiejszego przez Kazimierę Piterę. Była to okazja do wspomnienia trudnych początków ale także do wypowiedzi koordynatorów z poszczególnych szkół. Była to okazja do przekazania miłych słów oraz podziękowań za trud włożony w organizację tego projektu. W imieniu Prezydenta Miasta Jelenia Góra życzenia przekazali Mirosława Dzika (Zastępca Prezydenta) oraz Barbara Latosińska (Zastępca Naczelnika Wydziału Edukacji i Sportu). Były także wyróżnienia i upominki. Aby wszyscy mogli zapoznać się z dokonaniem jakie przyniósł projekt wydano publikację „Jak to było ... 2009-2014. Moja Mała Ojczyzna – Sudety Zachodnie. Dla siebie znaną ścieżką”.

Projekt „Moja Mała Ojczyzna – Sudety Zachodnie”, miał w swoich założeniach bardzo wyraźne cele: poznanie przez uczestniczącą w nim młodzież zabytków Dolnego Śląska, udział w imprezach organizowanych przez jeleniogórskie instytucje kultury, wycieczkach, warsztatach, imprezach kulturalnych, spotkaniach z ciekawymi ludźmi, itd. Pomyślano, że dzięki temu projektowi młodzież zobaczy jak wiele ciekawych miejsc znajduje się w bezpośrednim ich zasięgu, a dzięki miejskiej komunikacji nie będzie miała problemów z dotarciem do nich. Innym elementem projektu był udział przedstawicieli poszczególnych szkół w potyczkach i konkursach międzyszkolnych, co pozwalało nie tylko na doskonalenie swoich wiadomości ale także na nawiązywanie nowych znajomości i poznawanie innych niż w swojej macierzystej szkole zwyczajów.

W ramach projektu organizowano wiele konkursów literackich, krajoznawczych, wycieczek lingwistyczno-krajoznawczych, spotkań kulturalnych, wystaw itp. Wszystkie te działania miały na celu pobudzenie aktywności uczestników oraz wyzwolenie w nich zaangażowania i chęci uczestnictwa w kolejnych pracach.

Ponieważ projekt ten przeprowadzany był w szkołach, siłą rzeczy zajmowali się nim głównie nauczyciele. Ale nie tylko. Projekt wspierały różne instytucje i placówki kultury. Wspierały go także osoby indywidualne, popierały władze miasta Jelenia Góra.



Foto: Krzysztof Tęcza

Gdy tak czyta się sprawozdania z poszczególnych lat projektu, gdy zapoznaje się z relacjami ze spotkań, potyczek czy różnych konkursów i imprez, widać jak wielu uczniów brało w nich udział. Widać także jak wielu nauczycieli zajmowało się organizacją tych wszystkich imprez. Musimy jednak zadać sobie jedno zasadnicze pytanie. Czy warto było podejmować tak wielkie wyzwanie? Czy było ono potrzebne? I, wreszcie, czy przyniosło ono jakieś korzyści?

Muszę powiedzieć, że jako osoba spoza szkoły, patrząca na to przedsięwzięcie niejako z boku, jestem jak najbardziej przekonany, że wszystko przemawia za tym by odpowiedzieć: Tak, warto było! I nie są to tylko słowa poklasku. Opinia moja opiera się na podstawie analizy projektu MMO z podobnymi działaniami podejmowanymi od wielu lat przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Chociaż jedno i drugie działania są nazywane inaczej, to jednak sam ich cel oraz skierowanie ich do młodzieży niczym od siebie nie odbiegają.

Dzięki podejmowaniu takich działań mamy możliwość pokazywania młodym ludziom jakie wartości w życiu są godne naśladowania, jakie są prawidłowe, a jakie niewłaściwe czy wręcz naganne. Ma to oczywiście bezpośrednie przełożenie na ich sposób patrzenia na życie. Na ich postępowanie wobec innych, na chęć pomagania bliźnim. Powoduje to, że ci młodzi ludzie, wchodzący dopiero w dorosłe życie, może wykazują jeszcze zachowania dziecinne, ale już zaczynają podejmować swoje pierwsze samodzielne decyzje, mające wpływ na ich dalsze życie. I właśnie od tego jak szybko ich decyzje będą trafne zależy ich dalszy los. Od tych decyzji zależy także byt naszego miejscowego społeczeństwa. I tu właśnie zaczyna wyłaniać się sens podejmowanych w ramach projektu działań. Bo czyż młody człowiek, któremu wpajano dobre wzory do naśladowania; młody człowiek, któremu zaszczerpiono chęć niesienia pomocy zarówno bliźnim jak i naszym braciom mniejszym; młody człowiek, który dzięki naszym działaniom poznał piękno otaczającego go świata; nie będzie dobrym

człowiekiem. Otóż będzie. Będzie także, poprzez swoją fascynację okolicy miejsca zamieszkania, zwanego często Małą Ojczyzną, kochał Ojczyznę! Będzie zatem dobrym człowiekiem i patriotą. A czyż nie o to nam chodzi?



Foto: Krzysztof Tęcza

Muszę powiedzieć, że naszym celem w podejmowaniu tego typu działań powinno być dążenie do wychowania młodych ludzi w duchu poszanowania innych i dbania o nasze wspólne dobro jakim jest to co nas otacza. Bo przecież właśnie ta, jeszcze w dniu dzisiejszym młodzież, wkrótce dorośnie i jako kolejne pokolenie przejmie odpowiedzialność za to co im pozostawimy. I to właśnie, co zrobimy, by ich przygotować, do tego dorosłego życia, to nie tylko nasz obowiązek ale także dbałość o ludzi starszych, także nas samych. Bo przecież to jak wychowamy naszych następców wpłynie na to jak oni będą wychowywać kolejne pokolenie. Jednym słowem: wszelkie akcje, obojętnie jak one się nazywają, są potrzebne i należy cieszyć się, że tak wiele osób angażuje się w ich organizację. W tym wypadku są to przede wszystkim nauczyciele, ale nie tylko. My w PTTK stworzyliśmy instytucję Nauczyciela kraju ojczystego, i to jest najwłaściwsze określenie dla takich osób. Tak więc szanujmy naszą Ojczyznę, dbajmy o jej rozwój, ale kochajmy nasze Małe Ojczyzny i zarażajmy innych tą miłością!

Krzysztof Tęcza